

SŁOWO

Wino, Piątek 5-go grudnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Teatr Polski

(Sala „Lutnia“)

W poniedziałek 8 grudnia 1924 r.

Odbędzie się jeden koncert nadzwyczajny

udział bierze KRÓL SKRZYPKÓW fenomen wirtuoz wszechświatowej sławy

Jan KUBELIK

Akomp. prof. EMIL HAJEK.

W programie: Paganini, Czajkowski, Saint-Saens, Brahms, Beethoven i inni.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego codziennie 11 — i 13 — 9 w.

Prima Aprilis.

Pisma warszawskie przynoszą wiadomość, że p. Adolf Nowaczyński, znany dramaturg i feljetonista polityczny, wycofuje się na pół roku z życia dziennikarskiego i przynajmniej przez pół roku nie będzie pisywał artykułów dziennikarskich. Nie potrafimy objaśnić naszych czytelników o ile postanowienie p. Nowaczyńskiego stoi w związku z niedawno rozpoczętą akcją, skierowaną przeciw „swawoli drukowanego słowa”. Zdaje się jednak, że przyczyną przytoczone przez p. Nowaczyńskiego w liście do prof. Strońskiego są prawdziwe. Pan Nowaczyński jest zmęczony, a dodajmy, że napewno sam zauważył na ile przeciążenie pracą ujemnie wpływa na jego talent.

Dziennikarstwo polskie nie stoi jeszcze na wysokim poziomie zachodnich krajów Europy, — pomimo to w życiu polskim odegrała stosunkowo bardzo dużą rolę. Przyczyną tkwi być może w intelektualnej słabości naszych ciał prawodawczych i jałowości trybuny parlamentarnej. Toteż zapowiedź odpoczynku p. Nowaczyńskiego jest bądźco bądź ewenementem.

„Ależ nie można o p. Nowaczyńskim pisać artykułu wstępnego!” — zawoła zgorzchniony czytelnik. — Trudno. Metodę zamilczania talentów uważamy za jałową, narówni z metodą przemilczania faktów. Natomiast chętnie się godzimy, że p. Nowaczyński najbardziej się może przyczynić do obniżenia poziomu naszej publicystyki, do tego, że szpalty dzienników stały się istotnie nieprzyjemną areną, na której zapanował krzykliwie ulicznikowski sposób walki. Zniechęć kogoś w sposób najbardziej dotkliwy, a potem sekundantem obrażonego oświadczyć, iż się „tworzyło” w poczuciu dobra publicznego i odpowiedzialność w ten sposób z siebie zrzucić — stało się ideałem wielu pisarzy politycznych, nawet bardziej znanych i szanowanych.

Ale odróżnić należy p. Nowaczyńskiego, jako żarzący przykład, od p. Nowaczyńskiego, feljetonisty politycznego. Autor „Starościca ukaranego” należał do generacji pisarzy, której ideałem było wyrażanie swych uczuć w sposób najbardziej bezpośredni. Ów egotyczny ekspresjonizm, który cechował Przybyszewskiego w rozważaniach histero-pielowych, Tetmajera w brutalnym erotyzmie, Boga w artystycznej pornografii i figlarnej autoreklamie, p. Nowaczyński prze-

niósł tylko do dziedziny polityki. Ale właśnie dlatego tak wielką szerzył koło siebie infekcję. Pierwszy lepszy bowiem dziennikarzyna partyjny, nie umiający nawet ocenić dystansu pomiędzy talentem mistrza, a własnym ubóstwem — zaczął Nowaczyńskiego naśladować i skutkiem tego nasze debaty prasowe coraz więcej traciły na finezji, a rosły w temperamencie. Stali czytelnicy artykułów i feljetonów p. Nowaczyńskiego zabawiali się studjowaniem dwóch linii w jego dziennikarskich ekspresjach. Linja politycznych przekonań p. Nowaczyńskiego i jego politycznych zasad — ta niestety była tak skomplikowaną, urywaną, trudną do wykreślenia i stałego wyuczenia. Z tą linią nawet najbieglejszy chiro-manta miałby nielada kłopot. Linja druga, osobistych animozji i sympatyj p. Nowaczyńskiego, była znacznie ciekawsza, wchodził bowiem w domenę o wiele właściwszą dla artysty. I tutaj głębsza, a podejrzliwa analiza daje rezultat niespodziewany. Oto bowiem z ludzi przez p. Nowaczyńskiego — jakby się tu najbardziej połącznic wyrazić — kalumjowanych można ustawić taki szereg, w stosunku odwrotnym do zawziętości kalumjatora: Kraków i krakowianie, Galicja i galicjanie, Ehrenberg, Csa i czaszownicy, Aszkenazy, Wasowski, Skrzyński, Paderewski, Rosner, Sikorski, Piłsudski, Studnicki. Oczywiście cały ten szereg stawiamy w udużłowie.

Ubył więc na pół roku p. Nowaczyński — „Nie starajcie się go zastąpić, panowie” — oto rada, zdaje się że rozsądna i przezorna, którą można wyrazić pod adresem młodszych, a nawet i starszych dziennikarzy.

Cat.

SEJM i RZĄD.

Samorząd miast.

We środę zjawiała się u ministra spraw wewnętrznych, p. Ratajskiego, delegacja związku miast, która przedstawiła p. ministrowi uwagi w sprawie ustawy samorządowej miejskiej, znajdującej się w Sejmie. Delegaci zwrócili uwagę na fatalną sytuację w tych miastach, w których do rad miejskich wybranych przed wojną kooptuje się członków.

Nowelizacja podatku obrotowego.

W ministerstwie skarbu prace nad nowelą do ustawy o podatku obrotowym dobiegają końca. Projekt tej noweli wpłynął do sejmiku około 15 b. m.

Według projektu podatek ma być znacznie obniżony dla przedsiębiorstw hurtowych, dla detalistów zaś pozostanie niezmienny.

Przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Iłskiego obradowała nad wnioskiem posła Rzepeckiego (Zw. Lud. Nar.) w sprawie zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja r. b. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

W dyskusji, jaka się rozwinęła na podstawie referatu wnioskodawcy, przemawiali posłowie: Hausner,

który sprzeciwiał się przeprowadzeniu zmian w obowiązującym rozporządzeniu, Lypacewicz (Wyzw.), który wniosł o przekazanie tego wniosku do komisji prawniczej. Pluciński (Zw. Lud. Nar.), oraz vice-minister skarbu Klarner, którzy podobnie jak pos. Hausner sprzeciwiali się proponowanej przez posła Rzepeckiego nowelizacji. W głosowaniu znaczna większość głosów odrzucono wniosek posła Lypacewicza, a przyjęto wniosek o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem posła Rzepeckiego.

Posiedzenie konwentu seniorów.

W dniu wczorajszym w południe pod przewodnictwem p. wice-marszałka Moraczewskiego obradował konwent seniorów Sejmu. Załatwiono kwestję podziału miejsc w komisjach w związku z utworzeniem 2-ich nowych komisji — emigracyjnej i reform rolnych, według wniosków, przedstawionych przez biuro Sejmu. Decyzję co do podziału miejsc w przydziałach odroczone do następnego posiedzenia konwentu.

Z komisji administracyjnej.

Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Putka prowadziła dalszą dyskusję nad wnioskiem w sprawie województw wschodnich. W dniu dzisiejszym przemawiali posłowie: Cholewka (Ch. D.) Pragier (P.P.S.) i Grünbaum (Koło żydowskie), którzy sprzeciwili się wnioskowi o wprowadzenie stanu wyjątkowego. Za tym wnioskiem przemawiali posłowie: Wierozak — (Z. L. N.) i Wyrebowski (Kl. Ch. N.) Dalszą dyskusję odroczone.

Udział S. S. S. R. stwierdzony.

RYGA, 4. XII. (tel. wł. — s). Z Rewla donoszą: Sledztwo sądowe wyjaśniło, że w ciągu kilkunastu dni przed wybuchem puczu stale przybywały drogą nielegalną z Rosji sowieckiej grupy podejrzanych osobników w sile 3 do 4 ludzi, którzy tworzyli bojowe oddziały komunistyczne. Wszyscy organizatorzy rozruchów ukończyli w Petersburgu kursa agitacyjne. Broń i materiały wybuchowe dostarczyli bolszewicy.

Plan puczu opracowany był przez bałtycki oddział Kominternu.


RYGA, 4. XII. (Pat). Według doniesień prasy z Tallinu i Helsingforsu, Rosja sowiecka brała bezpośredni udział w zamachu komunistycznym. Kierownik akcji wywrotowej Jan Anvelt po nieudanym przewrocie zbiegł aeroplanem do Rosji sowieckiej. Inni przywódcy zostali aresztowani w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę rosyjską. Między aresztowanymi znajdują się komuniści, u których znaleziono rosyjskie paszporty kurjerskie.

Represje Sowietów.

RYGA, 4. XII. (Pat). Według wiadomości z Petersburgu władze sowieckie rozpoczęły aresztowania przebywających obecnie w Rosji sowieckiej obywateli estońskich, ażeby spowodować wymianę tychże na 19 komunistów skazanych w Tallinie.

Komuniści precz!

RYGA, 4. XII. (Tel. wł. — s). Z Rewla donoszą: Na posiedzeniu parlamentu przybyli jako nowi na miejsce 2 posłów frakcji komunistycznej — Jakobson i Melusala. W chwili ukazania się ich na sali posiedzeń

„drugą bolesną rozszalałą śmiercią Bratowej naszej”

Janiny z Bohdanowiczów Kisielowej
 odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy w Kościele Św. Jakóba o godz. 9 i pół rano, w sobotę dnia 6 b. m.
 Rodzina.

„Polska Składnica Galanteryjna”
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
 Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
 Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nieci i Pończoch

Do dzisiejszego N-ru dla wszystkich czytelników dołączamy odezwę firmy „Amada Privat” polecając gospodyniom masło firmy, które na rynku wileńskim cieszy się ogólnym uznaniem

rozległy się okrzyki: „Komuniści precz”. Obaj nowi deputowani opuścili salę. W czasie przerwy oświadczyli oni, że przybyli ze wsi i komunistami nigdy nie byli, po czym zgłoszili oficjalną deklarację o swojej bezpartyjności.

Przesilenie na Łotwie.

RYGA, 4. XII. (Pat). Wobec tego, że partja socjalistów-maksymalistów odmówiła przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu, prezydent republiki zaprosił do siebie przywódców zjednoczenia włościańskiego, Mejerowicza i Kliwego proponując im utworzenie nowego rządu. Mejerowicz i Kliwe mają odpowiedzieć po rokowania z swoimi kolegami partyjnymi i innymi stronnictwami.

Pogrzeb Córki.

RYGA, 4. XII. (tel. wł. — s). Z Rewla donoszą: Pogrzeb zabitego w czasie rozruchów komunistycznych ministra kolei. Córka odbyła się onegdaj z udziałem władz, parlamentu, ciała dyplomatycznego i licznej publiczności. W czasie pogrzebu wygłoszono szereg przemówień, potępiających komunistów i ich metody działania.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ukończono w 2 czytaniu dodatkowy preliminarz budżetowy na rok bieżący.

Po przerwaniu dyskusji na tym budżetem Izba przystąpiła do głosowania. Z pośród zgłoszonych wniosków przeważnie o charakterze demonstracyjnym przyjęto jedynie przy budżecie M-stwa Wyznani Religijnych i Oświecenia Publ. 140 głosami przeciwko 132 wniosek pos. Polakiewicza o skreślenie 100 złotych z pozycji na zarząd centralny. Zaś przy budżecie M-stwa Pracy i Opieki Społ. wniosek pos. Toczka (Grupa Bryla) o podniesienie funduszu dla pomocy bezrobotnym z sześciu milionów na dwanaście milionów złotych, z czego sześć milionów ma być przeznaczony dla bezrobotnych na wsi.

Wszystkie pozostałe pozycje przyjęte w brzmieniu podanym przez komisję. Następnie ustawę skarbową o dodatkowym preliminarzu bu-

żetowym na rok bieżący przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie dodatkowego preliminarza zapowiedziano na środę przyszłego tygodnia. Następne posiedzenie wyznaczono na dziś na godz. 2 popołudniu.

Litwini w Prusach.

„Kłajp. Žinios” p. t. „Jak żyją Litwini w Prusach?” Pisma wszechniemieckie terroryzują pracę kulturalną Litwinów — zamieszcza notatkę treści następującej:

W Nr. 271 dziennika „Niederunger Tageblatt”, zamieszczona została następująca odezwa:

„Wilki — w pow. Pokolnieńskim, chociaż nie czworonożne, lecz wilki, które są tembardziej niebezpieczne, że są to wilki w owczych skórach. Już od długich lat przechodzą one przez Niemen i moce znalazły w Tyłży legowisko. Są to postwole wybujałych idei litewskich, którzy zwołali gromadę w Towarzystwie Spiewaków w Tyłży, aby stamtąd wyruszyć do okolic w celu zalecania ludziom swego patriotyzmu wielkolitewskiego. Na tę niedzięłę obrali oni Kaukiany. Ostrożnie, Niemcy Kaukianiaczy. Żadnemu Niemcowi niewolno odwiedzić tego zebrańca litewskiego Towarzystwa Spiewackiego.

Udając, że spełniają pracę dla sztuki, pracują oni jedynie dla wielkolitewkości. Będziemy ogłaszali nazwiska tych Niemców, którzy będą na tym koncercie i publicznie ich zganimy.

Wiadomem jest, że w powiecie Pokolnieńskim mieszkają rodziny, które w ciasnem kole wspierają idee wielkolitewskie i tajemnie pełnią cichą pracę podkopywania się. Patrzcie takim ludziom na palce.

Rząd litewski wypędza naszych braci z naszej ziemi, z niemieckiego kraju Kłajpedzkiego. Przeciw temu: precz wszyscy przyjaciele patriotyzmu wielkolitewskiego, którzy zamieszkują w naszym powiecie. Precz z litewskim Towarzystwem Spiewackiem. Niech spiewają oni kowieńskim Żmudzinom. My zrzekamy się tej przyjemności.”
 (Wilbi).

Baczewskiego

DESTYLATY:

Alasz
 Bernardine
 Chartreuse
 John Bull
 Żytnia kminówka.

Białorusini.

VII.

Okres okupacji niemieckiej.

Okres V-ty okupacji niemieckiej można nazwać okresem „niemiecko-rosyjskim” w dziejach białoruskich, ponieważ część Białorusi okupują Niemcy, reszta nadal pozostaje przy Rosji.

Jest to najkrótszy ze wszystkich, dotychczas wymienionych okresów, trwa bowiem zaledwie lat kilka, od końca 1915 r. do końca 1918.

Przyjrzyjmy się najprzód życiu białoruskiemu na tych ziemiach białoruskich, które nadal pozostawały pod władzą Rosji, mianowicie Mińszczyźnie, Mohylewszczyźnie i Witebszczyźnie. czyli Białorusi Zachodniej. Otóż tam, aż do samego wybuchu rewolucji rosyjskiej 1917 r., trwał nieporuszenie owo twardy wojenno-policyjny system, jaki został wprowadzony przez rząd carski od początku wojny.

Szczególne dotkliwym był ów system dla Białorusi, ponieważ przez nią przechodził front.

O jakiegokolwiek bądź pracy społecznej, poza pomocą „ucieknięcia” nie mogło być nawet mowy.

Na całym, wzmiankowanym wyżej obszarze, nie wydrukowano za ten czas ani jednej białoruskiej książki, nie wychodziło żadnego czasopisma białoruskiego i tylko w Petersburgu z końcem 1916 r. (a więc już niezadługo przed rewolucją) zaczęły wychodzić dwa tygodniki białoruskie „Swiatas” (członkami łacińskimi) i „Dziannica” („graždanka”).

Jednakże, jak twierdzi w jednym ze swych artykułów p. A. Nowina, — i one nie miały możliwości należycie oświetlać myśli i nastroi jakie nurtowały podówczas społeczeństwo białoruskie, ostrość bowiem cenzury rosyjskiej dochodziła do tego, że zabraniano używać w artykułach słowa „Białorus”, nakazując zastąpić go, przez „nasz kraj” i t. p.

A teraz przyjrzyjmy się z kolei, życiu białoruskiemu pod okupacją niemiecką, obejmującą tereny Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny, czyli t. z. Białorusi Zachodniej.

Choćż warunki ekonomiczne, wobec blokady Niemiec, były tu znacznie gorsze niż w Rosji, — pod względem politycznym, po przełamaniu pierwszych lodów, osiągnęli Białorusini znaczne sukcesy. Mimo bowiem początkowego oparcia się na Polaków miejscowych, które się wyraziło, między innymi, w tem, że naczelnik niemieckiego oddziału okupacyjnego, który zajął Wilno, hrabia Pfeil, po wstąpieniu swem do miasta, kazał rozkleić na ulicach odezwę do ludności, w której nazywał Wilno „perłą Korony Polskiej”, — niezadługo Niemcy także grę polityczną poprowadzili z Litwinami.

Nieufny narazie stosunek Niemców do ludności białoruskiej, wkrótce uległ zasadniczej zmianie na lepsze.

Zapoczątkowało te zmianę w początku 1916 r. rozporządzenie

feldmarszałka Hindenburga, dotyczące szkół, w którym nakazywał, aby mowa białoruska, jako całkiem odrębna od rosyjskiej, korzystała z wszelkich praw, przysługujących innym mowom krajowym.

W lutym 1916 r. zaczęła wychodzić, (trzecia z kolei), gazeta białoruska „Homan”. Drukowała się (przez cały czas) członkami łacińskimi i rosyjskimi („graždanka”).

Wychodził „Homan” dwa razy tygodniowo. (N. B. Pierwsze legalne pismo białoruskie „Nasza Dola” wychodziło, obu członkami, raz na tydzień; drugie — „Nasza Niwa”, — narazie obu, potem tylko „graždanka”, zrazu i raz, w końcu 2 razy tygodniowo). — Podpisywał go, jako redaktor J. Sołowiej. Było to pismo subsydjowane, a nawet, (szczególnie w początku), inspirowane w znacznym stopniu przez władze okupacyjne, mimo to jednak przynależało, że było to pismo solidne, dużego formatu, niezgorzej redagowane, obfitujące w urozmaiconą treść nie tylko polityczno-społeczną lecz i kulturalną, z bogatym działem literackim, które, przez czas dłuższy, było jedynym piśmie białoruskim na cały teren okupacyjny.

W parę miesięcy potem, wydano rozkaz aby wszelkie publikacje urzędowe w granicach okupacji, drukowały się i po białorusku, na równych prawach ze wszystkimi innymi mowami krajowymi.

W taki sposób nastąpiło, ważne dla Białorusinów, uznanie języka białoruskiego, jako środka porozumiewania się pomiędzy władzą i ludnością.

Istniejące po dziś dzień „Białoruskie tawarystwa pomocy pańszczyznom ad wojny” (Białorusk. Tow. Pomocy ofiarom wojny) powstała jeszcze przy Rosjanach, rozszerza swą działalność, zaś Niemcy traktują je jako przedstawicielstwo narodowe Białorusinów.

Powstają też lub rozwijają się pomyslnie i rozmaite inne białoruskie instytucje społeczne. Wznawia się również białoruski ruch wydawniczy, który był zamartwiony wybuchem wojny. Drukują się utwory beletrystyczne, podręczniki, kalendarze i t. p.

Na specjalną wzmiankę zasługują kalendarze, odegrały bowiem one, a zresztą odegrywały i nadal, znaczną rolę w dziele uświadczenia narodowego chłopca białoruskiego.

Trzeba pamiętać, że dla wielu z włościan taki kalendarz ksząkowy to jedyna lektura na rok cały.

Nie dziw więc, że układaniu kalendarzy odrodzeniowcy białoruscy poświęcają wiele czasu i jest to coś naksztalt *Vademecum* chłopskiego, pomyslowo opracowanego, w którym włościanin znajduje wszystko co mu trzeba, a więc, poza właściwym kalendarzem, jest tam dział statystyczny, następnie porady prawne, dalej obfity dział porad gospodarczych, wszystko zaś kończy urozmaicony dział literacki.

W tym ostatnim dziale na samem czele uleciał się zazwyczaj szkic popularny dziejów „odrodzenia

tudziej przeszłości białoruskiej, następnie kilka artykułów poświęconych kwestiom społeczno-kulturalnym, dalej zaś nowela i wiersze.

Kalendarze te wychodzą co roku, poczynając od 1910 r. członkami łacińskimi, zarówno jak „graždanka”. Narazie wydawała je „Nasza Niwa” później zaś rozmaite osoby i instytucje.

Najwybitniejszym jednak momentem kulturalnego życia białoruskiego w tym okresie jest niewątpliwie organizacja szkolnictwa białoruskiego, tej potężnej dzwigni życia narodowego.

Pierwszej próby zorganizowania szkolnictwa białoruskiego dokonał, jeszcze za czasów pierwszej rewolucji rosyjskiej, znany poeta białoruski J. Kołas (K. Mickiewicz) nauczyciel ludowy z zawodu, skupiając dokoła siebie grono młodych nauczycieli — Białorusinów w celu zakładania tajnych szkółek białoruskich.

„Spisek” ten jednak wykryto wkrótce, związek rozgromiono, zaś inicjatora zesłano do „miejsc bardziej oddalonych”.

Po tej niefortunnej próbie, zaniechano narazie sprawy i faktyczna jej realizacja przypada dopiero na czas okupacji niemieckiej. Narazie sprawę szkolnictwa zajęło się wspomniane już wyżej „Białoruskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojny”, przedewszystkiem opiekujące się biedną działawą białoruską. Już w końcu 1916 roku, wnet po przyjęciu Niemcami, otwarto 13 listopada pierwszą białoruską szkołę — ochronkę w której było 36 osób.

Walne zebranie Pol. Biał. Krzyża.

W dn. 26.XI. w Domu. Officera Polskiego odbyło się przy udziale kilkadziesiątu osób. Zebranie zgłosiła prezeska P. Niewodniczańska. P. prezeska J. Niewodniczańska przedstawiła sprawozdanie kasowe i bilans P. B. K. do dnia 1 lipca 1924 r. Obrót kasowy za czas sprawozdawczy wynosił 53.470.621.347 mr. p. Zysk na sprzedanych łowarach — 3.156.109.957 mar. pol., na koniach i powozie — 249.746.720 mar. pol. Ofiary w gotówce i naturze od centrali w Warszawie — 4.677.164.700 mar., z urzędowych instytucji — 190.095.000 mar., różne — 26.690.452, subsydja od Urz. Op. Społecznej — 31.650.000 mar., świadczeń udzielił P. B. K. ofiarom wojny i dzieciom — 8.641.122.980 mk., repatriantom — 11.623.001.440 mk., schroniska dla dzieci i internat — 91.955.845. mk., pomoc żołnierzowi — 3.141.716.640. Razem świadczeń w okresie sprawozdawczym — 23.497.796.805. Następnie zabiera głos p. prez. Popowicz, stwierdzając odbiór aktywów i pasywów na dzień 1-go lipca według sprawozdania Zarządu, odczytanego przez prez. Niewodniczańską, a wynoszący majątek w sumie 7 miliardów mk.

Po nim wice-prezes P. B. K., p. J. Kamiński odczytał wyczerpujące

Niemal jednocześnie, zorganizowano w Wilnie I-sze białoruskie kursa nauczycielskie, aby zaradzić brakowi nauczycieli białoruskich, uniemożliwiającemu narazie otwieranie nowych szkół. Nauka na tych kursach była bezpłatna.

Ważnym momentem w dziejach szkolnictwa białoruskiego jest otwarcie państwowego białoruskiego seminarjum nauczycielskiego w Swisłocz, ziemi Grodzieńskiej, jesienią 1916 roku.

Kurs nauki w seminarjum trwał 3 miesiące; przy Seminarjum istniała szkoła wzerowa dla zajęć praktycznych słuchaczy. Potrwało ono do końca roku 1918.

W miarę wzmagania się zastępów nauczycielstwa białoruskiego rozwój szkolnictwa postępuje coraz to szybciej.

Już z końcem roku 1916 niższe szkolnictwo białoruskie jest zapoczątkowane w dostateczną ilość podręczników, na co się składają wydawnictwa nowe jak też i stare, jeszcze przedwojenne.

W roku 1917 liczba szkół znacznie wzrosła, tworząc dość gęstą sieć szkolną.

Ogólna liczba szkół białoruskich na terenie Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny w tym roku wynosiła 153.

W tym też roku z końcem go powstają pierwsze gimnazjum białoruskie.

Leżąc porzucmy narazie dziedzinę szkolnictwa i przyjrzyjmy się politycznej, rozwijającej się w tym czasie.

K. Smreczyński.

rzeczowe sprawozdanie o działalności byłego zarządu.

P. Sz. Reniger, członek Komisji Rewizyjnej po odczytaniu orzeczenia Komisji wniosł ażeby Walne Zebranie, sprawozdanie Zarządu i bilans, za czas od 1.I.1923 do 1.VII.1922 r. zatwierdziło.

Przemówił następnie J. B. biskup Michalkiewicz, zwracając się serdecznie ze słowami otuchy, uznania i zachęty do b. Zarządu, z p. Niewodniczańską na czele, dziękując Wydziałowi Wileń. P. B. K. w imieniu ogółu, za ofiarę i owocną pracę.

P. prez. Popowicz po kilku słowach życzyliwych do b. Zarządu, stawia wniosek, by Walne Zebranie zatwierdziło przekazanie majątku P. B. K. nowopowstałemu Kom. Op. nad żołnierzem. P. prez. Marciniowski proponuje nadto: wyrazić współczucie b. Zarządowi P.

B. K. za napaści których był celem w prasie i opinii i udzielić mu absolutorium oraz podziękować obecnemu Zarządowi, wyrażając mu zaufanie.

Wszystkie wnioski jednogłośnie i przez aklamację przyjęto. Na tem zakończono Walne Zebranie. (h.)

Kilka dni temu „Gazeta Warszawska” zamieściła na swych łamach wiadomość „Słowa” — Jaskwie zaplanują ją na rachunek „Dziennika Wileńskiego”. Obecnie ta sama wiadomość, tak samo zacytowana: „korespondent „Dziennika Wileńskiego” z pogranicza donosi” — ukazała się w przeglądzie prasy „Czasu” krakowskiego.

Drobny ten incydent dziennikarski rzuci nieco światła na techniczne warunki pracy w redakcjach krakowskich. Pisma wileńskie dochodzą tam bardzo późno i krakowskie publikacje zmuszają się informować się o sprawach wchodzących za pośrednictwem gazet warszawskich. Tłómaczy to nam dalszego często, bardzo często jakaś kresowa sprawa, na łamach „Słowa” poruszana, oświetlana, forsowana, zastępuje sobie na uwagę Krakowa dopiero wtedy, gdy ją na podstawie dłuższej naszej dziennikarskiej akcji, poruszył zechce „Kurjer Polski”.

KTO chce wiedzieć

o której godzinie pociąg odchodzi lub przychodzi do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj

NIECH KUPI

NAJNOWSZY

ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w sklepach mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

FRANCUSKIE MYDŁA

PERFUMERJI

„Sirolé”

zmłękczają skórę, nadają delikatny kolor twarzy.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.

KRZYK

Jednodniówka humorystyczna **AKTUALNA**, osnuta na tle stosunków wileńskich.

Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

— CENA 40 GROSZY. —

Curie-Skłodowska.

„Od czasu Kopernika nikt nie przysporzył Polsce na polu nauki większej chwały jak Maria Skłodowska — Curie. Kopernik kazał stanąć słońcu — Skłodowska kazała żyć atomowi...”

Z Odezwy Komitetu Daru Narodowego.

Hołd i wdzięczność rodaków.

Gdy w grudniu roku ubiegłego cały świat naukowy składał hołdy Marii Skłodowskiej Curie podczas uroczystości urzędowej dla niej w Sorbonie przez Akademię Paryską, z powodu 25-letniej rocznicy odkrycia radu; gdy rząd francuski w uznaniu jej zasług dla nauki i dla dobra ludzkości obdarzył ją dożywotnią rentą — powstał i u nas projekt zaznaczenia węzłów krwi łączących wielką uczoną z Polską przez ofiarowanie jej „Daru Narodowego”.

W jakiej postaci? W postaci wzniesionego w Warszawie, w rodzinnym mieście Skłodowskiej, w specjalnym gmachu: wzorowego Instytutu Radowego imienia Marii Curie Skłodowskiej, wzorowanego ściśle na paryskim Instytucie Curie.

To będzie dar najmiłszy sercu wielkiej naszej rodaczki — a zarazem chlubnym świadectwem wobec świata, że wskrzeszona jej Ojczyzna nie ustępuje pod względem oświaty i cywilizacji kroku żadnemu państwu, żadnej nacji w Europie.

Dla urzeczywistnienia tego pięknego zamiaru zawiązał się w Warszawie Komitet, któremu przewod-

niczą: marszałek Senatu Trampczyński i rektor Politechniki b. premier Ant. Ponikowski.

Uniwersytet Warszawski daje plac pod Instytut w obrębie swych nowych klinik. Hojne ofiary już się posypały (Przyjmują je: P. K. O. na Nr. 9.535, redakcje wszystkich czasopism, biuro Komitetu Daru Narodowego dla M. Skłodowskiej Curie, w Warszawie, Nowy Świat 21).

Zbiórka powszechna odbędzie się w Warszawie 10-go grudnia a w całej Polsce (zatem i w Wilnie) 14-go grudnia.

Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej Curie w stolicy Polski niech świadczy po wieki w bec świata: skąd była rodem Ta, której myśl genialna pojęcia naukowe przeinaczyła, nowy odłam nauki zapoczątkowała, leczniczym radem ludziom olepiącym nieocenioną ulgę przyniosła!

Cichy żywot uzonej

Maria Skłodowska-Curie, stale przebywająca w Paryżu, ukończyła 7-go listopada r. b. sześćdziesiąty szósty rok życia.

Urodziła się w Warszawie przy ulicy Freta jako najmłodsza z pięciorga dzieci Władysława i Bronisławy z Boguskich Skłodowskich. Ojciec jej był profesorem fizyki i matematyki w gimnazjach warszawskich; matka była przełożoną jednej z najlepszych wówczas pensyj. Oboje rodzice byli niepospolitymi ludźmi pod względem wiedzy, zalet charakteru i wyjątkowego poczucia obywatelskich obowiązków. Dom ich

był siedliskiem wysokiej moralnej i umysłowej kultury.

Po śmierci matki, uczęszczała młodzianka Marja, niepospolitemi ebdarzona z natury zdolnościami, najpierw na pensję pani Sikorskiej, potem do gimnazjum — rosyjskiego — ebok kościoła Wazytek, które ukończyła ze złotym medalem w 15-tych roku życia. O ugruntowaniu w niej polskości i rozniesionu patriotyzmu dbał gorliwie w domu ojciec. A środki materialne były bardzo, bardzo ograniczone. Marzyć nie można było o wyższych studiach zagranicą...

Tedy Marja pracuje na wsi na posiadzie nauczycielki przez lat kilka, a potem przez lat parę utrzymuje się z nauczycielstwa w Warszawie — korzystając równocześnie, ku wielkiej swej radości, z możliwości uczęszczenia do pracowni fizycznej Muzeum dla Handlu i Przemysłu. Pracownią tą kierował dobrze znany w Warszawie, znakomity uczony i gorący patriota, cioteczny brat Marii J. J. Boguski.

Dopiero w 1891-ym mogło spełnić się jej marzenie odbycia studiów fizyko-matematycznych w paryskiej Sorbonie. Starsza jej siostra, po ukończeniu studiów medycznych w Paryżu, wyszła tam za mąż, osiadła stale w Paryżu i była w stanie weszać siostrę do siebie. Takim zarządzeniem losu mogła Marja Skłodowska wejść na drogę, która miała ją zaprowadzić do wszechświatowej sławy.

Nastąpiła lata studenckie. Już w 1894-ym zdobywa Marja licencjat nauk fizycznych, a po roku nauk

matematycznych. Pracuje doświadczalnie w laboratorium prof. Lipmana. W tymże 1894-ym roku profesor fizyki uniwersytetu fryburskiego Józef Kowalski poznaje ją z Piotrem Curie. Wspólne upodobania i gorące umiłowanie wiedzy zbliżyły ich rychło do siebie.

Wahała się jednak panna Skłodowska połączyć się z życiem całe z cudzoziemcem i osiąść na stałe w obcym kraju. Pojechała do Polski szukać — zajęcia i posady. Bardzo jej życzyłowy prof. Wilkowski nie mógł jej zapewnić nawet skromnej posady asystenta przy swej katedrze fizyki w uniwersytecie krakowskim...

Po bezowocnych zabiegach, po wyczerpaniu wszelkich sposobów utrzymania się w kraju, wraca Skłodowska do Paryża — i poślubia, w 1895-ym Piotra Curie.

Zaczął się dla niej nowe życie, poświęcone nauce i pracy, oświetlone cichem, nieznanym szczerem domowym przy boku ukochanego ożwioka, wywierającego wielki a dobroczynny wpływ na jego potężną swoją indywidualność. Z trudem zdobyto laboratorium fizyczne w Paryżu — i poślubia, w 1895-ym Piotra Curie. Zaczął się dla niej nowe życie, poświęcone nauce i pracy, oświetlone cichem, nieznanym szczerem domowym przy boku ukochanego ożwioka, wywierającego wielki a dobroczynny wpływ na jego potężną swoją indywidualność. Z trudem zdobyto laboratorium fizyczne w Paryżu — i poślubia, w 1895-ym Piotra Curie. Zaczął się dla niej nowe życie, poświęcone nauce i pracy, oświetlone cichem, nieznanym szczerem domowym przy boku ukochanego ożwioka, wywierającego wielki a dobroczynny wpływ na jego potężną swoją indywidualność. Z trudem zdobyto laboratorium fizyczne w Paryżu — i poślubia, w 1895-ym Piotra Curie.

Dopiero aż w roku 1915-ym mogła Marja Skłodowska - Curie

przenieść swoją pracownię do wspólnego Instytutu — lecz do dnia światłana w jej wspomnieniach epoką życia pozostało *jedenaście lat* spędzonych z mężem w nieznanym, nieznanym harmonii dusz wyższych, zbratanych w dążeniu do wspólnego ideału...)

Epokowe odkrycie.

W 1897-ym zaczęto w świecie naukowym żywo interesować się odkryciem Becquerela, który zauważył, że metal uran wysyła promienie działające na płyty fotograficzne i powoduje wyładowanie elektroskopu.

Maria Skłodowska-Curie zaczęła robić pomiary tych zjawisk, używając bardzo subtelnych i czułych instrumentów elektrycznych. Wkrótce odnalazła powyższe promieniowanie poza uranem jeszcze w torze i ustaliła niezbicie, że jest ono atomową właściwością tych dwóch pierwiastków niezależnie od ich chemicznych połączeń. Studując bliżej tę promieniotwórczość (wyraz przez nią wprowadzony do nauki), zauważyła fakt wielkiej doniosłości na pozór paradoksalny: promieniotwórczość niektórych rud zawierających uran lub tor była nieproporcjonalnie wielką w stosunku do zawartych w nich ilości uranu, lub toru. Śmiała hipoteza jak błyskawica rozjaśniła wszelkie jej wątpliwości. W umyśle Marii

*) Powyższe dane czerpiemy z propagandowej publikacji Komitetu warszawskiego, doskonale redagowanej, co niemało u nas jest rzadkością. Pisząc też o odkryciu radu posługujemy się fachową ekspozycją z tejże publikacji.

KRONIKA

PIĄTEK
5 Dnia
Sabby op.
jutro
Mikołaja

Wschód słońca 7 g. 22 m.
Zachód „ g. 15 40 m.

WILEŃSKA.

— **Rezultaty konferencji wo ewo-**
w. Wczoraj powrócił do Wilna z
Warszawy Delegat rządu p. Wła-
dysław Raczkiewicz. Podczas pobytu
w Warszawie p. Delegat brał
udział w posiedzeniu Kapituły Or-
dnu Połonia Restituta, oraz w
Konferencji wojewodów kresowych,
której pod przewodnictwem mia-
ła Ratajskiego w obecności min.
Lugata.

Na konferencji tej poruszono
w sprawie aktualnych spraw dotyczą-
cych bezpieczeństwa, zagadnień go-
spodarczych i samorządowych. Mię-
dy innymi ustalono stosunek do-
wódców brygad K. O. P. do woje-
wodów, przyczem pod względem
sposobu wyrażenia dowódców brygad
doprowadzono wojewodom.

P. minister spraw wewnętrz-
nych przychylił również potraktować
sprawę zespolenia władz pier-
szej i drugiej instancji na tere-
nie poszczególnych województw,
z kwestią uproszenia procedu-
ry administracyjnej.

Poza to wysunięty został projekt,
do równomiernego podziału po-
datków na polce, przez co nastą-
piłoby znaczne odciążenie podatkowe
tego tytułu województw wschod-
nych, posiadających najliczniejszy
właścicielem kontygentu polski. Umiano
wówczas za wskazane, aby w bud-
żecie na rok przyszły uwzględnić
też sumy na zapomogi dla samo-
rządów.

Wnioski pana Delegata rządu
do rozgraniczenia dwóch woje-
wództw: Nowogródzkiego i Wileń-
skiego, oraz projekt w sprawie
tworzenia powiatu Mołodeczań-
skiego, zostały również przez pana
ministra Ratajskiego przychylnie
potraktowane i odnośne ustawy w
najbliższych dniach mają być ogło-
szone.

— (a) **Posiedzenie Okręgowej Ko-**
misji Ziemskiej. W dniu 2-go b. m.
odbyło się posiedzenie Okręgowej
Komisji Ziemskiej w Wilnie w
siedzibie przewodniczącego Włady-
sława Koźłińskiego, delegowanego
przez Delegata Rządu na Ziemię
Wileńską w charakterze jego za-
miejniacza — Witolda Reissa, oraz człon-
ków, na którym zdecydowano:

1) Wyłączyć i przekazać na rzecz
Aleksandry Kowryginowej prze-
jęcie lasów i poręby lasów z maj.
Antonowa, gminy Kucwickiej, pow.
Ozmińskiego, nie podlegające
w myśl D-tu Nr. 469 Prezesa
Tymczasowej Komisji Rządzącej
Litwy Środkowej, przejęciu na
własność państwa.

2) Wyłączyć i przekazać Wła-
dysław Grudziłowiczowi przestrze-
nie lasów z maj. Wierchowszyna,
gminy Słobódzkiej, pow. Brasław-
skiego, nie podlegające w myśl de-
krety Nr. 469 Prezesa Tymczasowej

Komisji Rządzącej Litwy Środkowej,
przejęciu na własność państwa.
3) Przymusowo wykupić na
własność państwa, w myśl D-tu
Nr. 213 Naczelnego Dowódcy Wojsk
Litwy Środkowej, klucz Stracza w
obszarze około 313 ha, gm. Aleksan-
drowskiej, pow. Święciańskiego,
własność Zygmunta Chomińskiego.

Wdrożyć postępowanie przymu-
sowej likwidacji serwitutu pastwi-
skowego:

obciążającego majątek Minanty,
gm. Drujkiej, pow. Dziśnieński,
własność Władysława Godyckiego—
Ćwirko, na rzecz wsi Popki tejsze
gminy i pow.; obciążającego maj.
Lucyn, gm. Gródeckiej, pow. Wileń-
skiego, własność Antoniego Witolda
Zella, na rzecz wsi Lucyn, tejsze
gminy i pow.

Zatwierdzić układy dobrowolne
o likwidacji serwitutu państwo-
wego

obciążającego majątek Rudka,
gminy Luckiej, pow. Duniłowickie-
go, własność Jana Dłużewskiego,
na rzecz wsi Ankundy, tejsze gm. i
powiatu,

obciążającego majątek Idała,
gminy Drujkiej, pow. Dziśnień-
skiego, własność Ignacego Swider-
skiego, na rzecz wsi Powiacie, tejsze
gminy i powiatu.

Umorzyć postępowanie o lik-
widacji serwitutu pastwiskowego,
obciążającego maj. Żodziszki, gm.
Żodziskiej, pow. Święciańskiego,
własność Włodzimierza, Anatola i
Michała Bokszańskich, na rzecz
szc. Oszmianie I i II, tejsze gminy
i powiatu,

gruntów wsi Jeleńce, gminy
Słobódzkiej, pow. Brasławskiego,
gruntów wsi Widutowszczy-
zna, gm. Słobódzkiej, pow. Bras-
ławskiego; poza to postanowiła
wdrożyć postępowanie scalenlowe
na gruntach 12 wsi.

— (a) **Interpelacja.** Ponieważ władze
wileńskie nie pozwoliły senatoro-
wi Bogdanowiczowi na wygłoszenie
odezwy p. t. „Kościół prawosławny
w Polsce, Rosji i zagranicą”. Klub
białoruski wniosł interpelację do
senatu.

— (a) **Zatwierdzenie protokołu**
Rady Miejskiej. Delegat Rządu za-
twardził ostatni protokół posiedze-
nia Rady Miejskiej z 18 listopada.
Między innymi zatwierdzona została
uchwała dotycząca zmiany taryfy
ładunków kolejowych, oraz zmian
w budżecie.

— (a) **Sprawa ustawy miejskiej i**
ordynacji wyborczej. Komisja, wy-
łoniona z towarzystwa prawniczego
im. Ign. Daniłowicza, zakłada swoje
prace w sprawie projektu ordy-
nacji wybor. do samorządów i usta-
wy miejskiej. Ostatnie posiedzenie
odbył się w sobotę, a w przy-
szłym tygodniu złożą swoje spra-
wozdanie z odpowiednimi wnio-
skami na ogólnym zebraniu Tow.
prawniczego.

Referaty przygotują prof.
Krzyżanowski o ordynacji wybor-
czej i prof. Borsowski o zasadach
ustawy miejskiej.

ga tak bardzo niepospolitych ludzi,
a tak idealnie dobranej.

W marcu 1906-go wóz ciężaro-
wy przejechał na śmierć na ulicy
Paryża Piotra Curie.

Nietylko boleść bez granic lecz i
oibryzmie ciężary zwały się na
wdowę po nim. Marja Curie-Skło-
dowska musiała objąć po mężu,
ofirowaną jej jedynogóle, *katedrę*
radiologii w Sorbonie, prowadzić dalej
sama wszystkie wspólnie rozpoczę-
te prace naukowe, utrzymywać na
tym samym wysokim poziomie
pracownic, zajmować się wychow-
waniem obu córek. **

Dzielną kobietą daje sobie radę
z tem wszystkim.

Los zgłotował jej wielką radość.
Okazało się że promienie radu ma-
ją własności lecznicze; że rad może
być cenną bronią *w walce s rak-*
iem — a dalsze jego właściwości
lecznicze są wprost nieobliczalne.
Chodzi już tylko o ich wystudjo-
wanie i wyeksperymentowanie.

Fundacja Nobla, po przyznaniu
małżonkom Curie nagrody z zakre-
su fizyki, udzieliła w 1910-tym na-
godę z zakresu chemji Marji Skło-
dowskiej Curie. W tymże roku
wielka rodzaczka nasza otrzymała
rad w stanie czystym, w postaci bia-
łego metalu i mogła określić do-
kładnie jego ciężar atomowy.

W roku 1913 i 1914-tym zorga-
nizowała w Paryżu Instytut Rado-

— (a) **Starza, Irana, polj odbyła stu-**
dów w Instytucie Radowym, pomaga
w pracy matce; młodsza Ewa zapowiada,
iż będzie wale nieprzeciętną pianistką. Obie
mówią wyborale po polsku. Sam Piotr
Curie wiał wale biegle naszą mową

— (z) **Odczyt Czernowa.** Towar-
zystwo uniwersytetu robotniczego
urządza w niedzielę w sali miejs-
kiej odczyt b. ministra rządu Kie-
reńskiego w Rosji W. Czernowa.
Czysty zysk przeznaczony na cele
towarzystwa.

— (z) **Budowa składów.** Sekcja
techniczna Magistratu sporządziła
plan na wybudowanie składu skór
w rzeźni miejskiej.

— (z) **Prośba o salę miejską.** Wileń-
skie towarzystwo badań psychicz-
nych zwróciło się do Magistratu
o wydzierżawienie sali miejskiej w
dn. 7 i 8 b. m. w celu urządzenia
odezwy p. Szmario na temat „Czy
przynależność można odgadnąć”.

— **Dom na Sadowej, czyli biedna**
Kasa Chorych. Dom przy ul. Domi-
nikańskiej, gdzie się obecnie lokuje
Kasa Chorych, należy do jednej in-
stytucji państwowej. Kasa Chorych
zajęła go swego czasu napwół sam-
owolnie, a w procesie sądowym
doczekała się wyroku komisji. Po-
niważ jednak Kasa Chorych w
międzyczasie zadomowiła się w sa-
mowolnie zajętym lokalu, więc wie-
dzą Kasy zaprzęgnęły sprawę za
kończyć polubownie. Wynaleziono
dom przy ul. Sadowej Nr. 25 i drogą
wypłacenia *odstępne* za lokale
mieszkańcom tego domu pozyskano
objekt nadający się na zamianę.

— **Odstępne wypłacono** sownie, po
500 złotych od pokoju. Morał z hi-
storji powyższej da się wysnuć na-
stępujący. Oto przedewszystkiem
okazuje się, że przepis prawny za-
braniający handlu mieszkaniami nie
stosuje się do Kasy Chorych. Po-
drugie, dzieje powyższe wskazują
nam gdzie idą składki, które Kasa
Chorych z taką natarczywością i
bezwzględnością wymusza od swych
paojctów, czy też ofiar.

— **Kasa Chorych a bezrobotni.**
Otrzymujemy od jednego z naszych
czytelników następujące informacje
o humanitaryzmie Kasy Chorych.
Robotnik, który utracił w fabryce
pracę dn. 15 listopada, zgłasza się
do Kasy Chorych w dniu 1 grudnia.
Kasa Chorych odprawia go z niczem.
Składki nie są od dwóch tygodni
płacone! Humanitarna instytucja nie
chce wprowadzać przesydy do sa-
lachetnej misji uszczęśliwiania wil-
nian.

— **Zjazd pełnomocników Zw. Spół-**
dzielczych. W ubiegłą sobotę obrę-
dował w Wilnie Nadzwyczajny Zjazd
Pełnomocników Zw. Spółdz. Stow.
Spółczywoć z siedzibą w Wilnie.
Obradom przewodniczył prez. Rady
Nadzor. zw. p. Jan Piłsudski. Za
sprawozdania złożonego przez pre-
zesa Zarządu p. Iga. Turckiego wy-
nika iż Związek jednoocy 62 spół-
dzielnie, z których trzy czwarte sta-
nowią kooperatywy wiejskie. Nie-
które ze spółdzielni posiadają po
kilka sklepów (kooper. wielosklepo-
we). Dzięki temu Związek liczy o-
kolo 80 punktów sprzedaży. Prócz
tego istniało 6 składnie rejonowych,
z których 2 zostały zmienione na
Stow. Okręgowe (w Smorgoniach i
Postawach); jedną czasowo zlikwi-
dowano. Związek skupia w swych
szeregach 15—17 tys. członków u-
działowców.

W ciągu ostatnich miesięcy
przeprowadzono gruntowną lustra-
cję spółdzielni. W rezultacie lustra-
cję skreślono z listy kooperatyw
asleżących do Związku z górą 30.
W ten sposób oczyszczono organi-
zacje od balastu jakim były nieu-
dolnie prowadzone spółdzielnie.

Wznowiona praca wydziału in-
strukcyjno-lustratorskiego w cy-
frach przedstawia się następująco:
3 instruktorzy Związku w cią-
gu 11 miesięcy r.b. spędzili w dro-
dze 272 dni. W tym czasie odbyli
45 konferencji z zebr. ogóln. czł.
spółdzielni; 36 z Radami Nadzor-
czemi; 50—z Zarządami. Sporządzo-
no bilansów 29 Spisów remanen-
tów 32. Rewizji pełnych 62. Rewiz-
zji częściowych 26.

W porównaniu z rokiem ubie-
głym bilans prac. wydz. instruk-
cyjno-lustracyjnego nierównie się
zwiększył. Obroty Zarządu w r. b.
wynosiły z górą 600 tys. złotych.
Prócz uchwał o znaczeniu wew-
nętrznym - organizacyjnym dokonano
wyborów Rady Nadzorczej, do któ-
rej weszli p.p. Piłsudski Jan. Gre-
wów Włodzimierz, Dubicka Helena,
Kołaczowski Franciszek, Sołowiej
Zygmunt, Skorko Bazyl, Milewicz
Kazimierz, Żyliński Feliks i Malko
Jan.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego**
im. A. Mickiewicza. Drugi odczyt
cyklu „Niemcy” wygłosi p. Licht-
arowicz w piątek 5 b. m. o godz. 7
wiecz. w Doświadczalni Szkolnej
(M. Pohulanka, róg Zawalnej, oficy-
na klimat, wody, świat roślinny i zwie-
rzęcy, krajobraz i ludność Niemiec.
Odczyt będzie ilustrowany pokazami
świetlnymi. Wstęp 50 groszy,
dla słuchaczy Uniw. Powszechn.
30 groszy.

— **Polski Związek Kolejowców**
wzywa kolejarzy z rodzinami na
Roraty, mające się odbyć na Ich
intencję w kościele O. O. Misjona-
rzy w poniedziałek 8 grudnia r. b.
o godz. 6 rano.

— **Spiewy religijne** wykona chór
P. Z. K. połączony z orkiestrą
symfoniczną pod batutą kierownika
chóru prof. Antoniego Żywno-Biało-
brzeskiego.

— **Dom ludowy P. M. S.** z ulicy
Zarzecze 5 został przeniesiony na
ul. Zarzecze 4.

— **Narodowa Organizacja Kobiąt**
zawiadania, że kiermasz centrali
warszawskiej odbywa się 3, 4 i 5
grudnia, ekspany w Wilna zostały
postane, jak również że wyjechały
delegatki tak na kiermasz jak i na
Kongres Ogólno Oświatowy.

— **Uroczystość teatralna.** W dniu
4-ym b. m., jako w dniu imienin
dyr. Rychłowskiemu był teatr na
Pohulance widownią uroczystości w
pełnym rozumieniu — familijnej.
Artyści dramatyczni, operowi i
operetkowi, orkiestra, wszyscy, w
liczbie nader okazałej, pracownicy
obu teatrów polskich zaprosili so-
leznizanta o południu do gmachu te-
atralnego na Pohulance i tam, przy
wrażaniu imieninowych upominków
wyprawili mu serdeczną owację.
Była kantata, były przemówienia,
podejmowania na rękach. Dyrektor
Rychłowski wywzajemniając się za
te objawy szczerzej sympatji, zaprosił
całe „cielo teatralne” na kole-
żeńską przekasę „po teatrze” do
foyer gmachu na Pohulance. W grom-
nie licznem a wesolem uctowano
tam do późnej godziny nocej. Całe
święto imieninowe, które zespoliło
tak sympatycznie wszystkich pra-
cowników obu naszych teatrów,
wywarło jaknajmilsze na uczestni-
kach wrażenie.

Która z Pań chce mieć białą, delikatną
rękę niech używa tylko
„KRASNA CREME”
przeciw czerwoności, szorstkości i pękaniu skóry rąk.
Żądać wszędzie.

TEATR POLSKI. (Lubelski).
D Z I Ś
„T A M T E N”
Sztuka G. Zapolskiej
Foczątek o godzinie 8 wiecz.
JUTRO o g. 4 pp.
przedstawienie dla młodzieży
szkolnej po cenach najniższych
„Mazepa”
Tragedja J. Słowackiego.
TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I Ś
„Hrabina Marica”
operetka Kaimana
z W. Kawecką i M. Dowmuntem.
Foczątek o g. 8 wiecz.
JUTRO o g. 3 i pół pp. przedsta-
wienie dla młodzieży szkolnej
po cenach najniższych
„Żydówka”
Opera Halevy.

— Z Operetki. Dziś w dalszym ciągu
„Hrabina Marica” z czarującą W. Kawecką
w roli tytułowej. Doskonała ta operetka
jest u nas grana koncertowo przez cały
zespół, to też publiczność przyjmuje ją
owacyjnie.

— **Przedstawienie szkolne.** W sobotę o
g. 4 pp. grane będzie arcydzieło Słowackie-
go „Mazepa”; w niedzielę zaś „Wesele”.
Ceny miejsc najniższe.

— **Opera dla szkół.** W sobotę o g. 3
m. 30 pp. dana będzie po cenach najniż-
szych „Żydówka” opera Halevy.

— **Widowisko baletowe popołudniowe.** W
niedzielę o g. 4 pp. po cenach najniższych
dane będzie widowisko baletowe.

— **Poranki operowe—** odbędą się w nie-
dzielę 7 i poniedziałek 8 grudnia o g. 12 w
pol. z udziałem wybitniejszych sił opery
wileńskiej. Ceny najniższe od 75 gr.

— **Koncert J. Kubelika.** Fenomenalny
skrzypek Jan Kubelik wystąpi w Wilnie w
poniedziałek 8 bm. o g. 8 m. 15 w.
Teatrze Polskim. Akompanjować będzie
prof. E. Hajek.

W programie: Paganini, Czajkowski,
Saint-Saens, Brahms, Beethoven i inni.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Postrzał w nocy** na 4 b. m. na
tracie Wilno-Niemienyczyn w odległości 4
kilom. od Niemienyczyna przez niewyjaśnio-
nych sprawców został postrzelony w nogę
mieszkaniec Niemienyczyna Abram Niemen-
czyński.

— **Kradzież okru.** Dn. 3 bm. na st.
towarowej w Wilnie po przybyciu z Lidy
pociągu towarowego Nr 372 ujawniono
zerwanie z wagonu Nr 192896 pomyby oraz
brak 7 worków z cukrem. Przeprowadzone
dochodzenie dało pomyślne wyniki i
cukier znaleziono kolo toru kolejowego w
lesie na 18 kilon. od Wilna.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Arbitraż w sprawie strejku w**
Łodzi. Wczorajszą konferencją w
M-stwie Pracy i Opieki Społecznej
pomiedzy przedstawicielami rządu
i przemysłu włókienniczego po
trzygodniowych pertraktacjach do-
prowadziła do przyjęcia propozy-
cji rządowej, postanawiającej celem
zlikwidowania zatargu powołanie
komisji arbitrażowej. O ile komi-
sja arbitrażowa nie doszłaby do
polubownego orzeczenia, nastąpi
decyzja arbitra, która będzie osta-
teczną i obowiązującą dla obu
stron.

NADEŚLANE.

Trudny wybór.

Raz panu Radcy dano do wyboru
kilka gatunków przedniego likworu
Firmy: Baczewski. Chociaż pić, lecz
nie wiedział,
Który najlepszy i tak długo
siedział,
Patrząc łakomie na wyborne
trunki,
Aż zwolna wszystkie pospisał
gatunki.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— W „Ilustracji” (Nr 21) ciekawe sceny
i postacie z baletu „Pan Twardowski” Ró-
zyckiego wystawionego z wielką staran-
nością i niematym przepychem w operze w
Kopenhadze.

— W „Światowidzie” (Nr 17) zwracają
szczególniejszą uwagę kopje obrazów pol-
skich w tegorocznym jesiennym sezonie
tudzież zdjęcia z wielkiego widowiska w
Teatrze Narodowym, z „Don Juana” Zo-
rilli.

— „Krzyk”, jednoaktówka humorystycz-
no-satyryczna, ukazała się w Wilnie. Za-
wiera sporo przejrzytych aluzji do miej-
scowych stosunków i osób. Jako redaktor
i wydawca podpisał tę publikację p. Lud-
wik Gruszecki.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś sztuka Zapolskiej
„Tamen” z pp. Grabowską, Jaroszewską,
Leńkowską, Rzękimi i Wyrwiesem.

Redaktor
Stanisław Muckiewicz.

— **Wielkie odkrycie, sprowadzające**
przewrót w pojęciach o budowie
Wszczęstwiata — było dokonane.

— **Tragiczny wypadek** rozbił nie-
pospolite pożyte małżeńskie, dwoj-

— **Po zgonie męża.**

Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisowań na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4
Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, nmów
i wszelkiej korespondencji oraz tłumacze-
nie z obcych języków

Ceny przystępne.
Wykonanie szybkie
i akuradne

BIURO CZYNNE od godz. 10 ano
do 5 po południu.

Dom Handlowo-Przemysłowy „SWIT”

1-szy sklep ul. Wileńska 23. 2-gi sklep ul. Mickiewicza 7.

Poleca na Święta nadchodzące
w wielkim wyborze:

BAKALIE owoce świeże i suszone
KOMPOTY w konserwach.
KONSERWY rybne i jarzynowe
SERY krajowe i zagraniczne.
GRZYBY suszone i marynowane,
SLEDZIE królewskie i in. gatunki
OLIWĘ nicejską, **OCET** winny
i inne artykuły spożywcze
oraz towary kosmetyczne

Zamówione towary odsyłamy do domów i hoteli gratis

Poleca na sezon

Piece i kuchenki

ekonomiczne przebojne, ka-
flowe, szematowe, naftowe i inn.
oraz rury, szyberki i kolanka
do pieców. Oraz wytworne

naczynia

emaljowane, aluminiowe, i ni-
klowe jako praktyczne poda-
runki na gwiazdkę.

Bezpłatnie

artystycznie wykonany w kolorach

KALENDARZ

ścienny-plakat na 1925 r.

**może otrzymać
KAŻDY**

**Kto daje ogłoszenia,
Kto pisma prenumeruje,**

Kto daje przepisywanie na maszynach

**w Biurze Reklamowym
Stefana Grabowskiego**

w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza Nr. 4,
Telefon 228.

**Największa,
średnia,
i najmniejsza firma,**
pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami powinna się
obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc

GRUDZIEŃ

w celu zachęcenia klienteli i wyprzedania nagromadzo-
nych towarów, co można osiągnąć PRZEPROWADZENIEM
szerokiej kampanji reklamowej za pośrednictwem
Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób
wątłych i anemicznych

peleca się
znany od
lat wielu

JECOROL MAGISTRA
A. Bukowskiego.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa
Marżałowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaj w aptekach i ski aptecz. Wystrzegaj się naśladowstwa
Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czer-
wony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trojkąt ze statywą

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925

WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzę-
dowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w po-
szczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Kom-
isarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw.
Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w
Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszcze-
gólnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi.
Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format
kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmien-
nych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Elegancki Salon Mód „MAISON NOUVELLE”

W. Pohulanka 16, m. 4.

Poleca na gwiazdkę:

SUKNIE:

WIZYTOWE,
WIECZOROWE,
BALOWE,
BLUZY,
PŁASZCZE,
SWETRY,
SZLAFROKI,
BIELIZNA.

CENY NISKIE

Musztarda „Twórczość”

A. KETCZER.

Najtańsze źródło zakupu

OWSA
OTRAB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

**w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi**

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach

Skład paszy

Sprzedaj detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Doktor Kobieta lekarz

D. Zeldowicz, Zofia Zeldowicz

Przyjęcie 9-11 8 Pr. 12-5 Chor. Kobiece
spec. weneryczne, mozoopici i skórni
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”)

FIRMA EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7

POLECA

Piłśniaki

najlepszego gatunku.

Dzierżawy

mniejszych i więk-
szych MAJĄTKÓW
w okolicach Wilna
poszukujemy zaras
DOM H/KOM.
„ZACHĘTA”
Portowa 6-D.

Od kaszlu i prze- ziębień

używaj pastylki
„NEO-VALDA”
wyrobu Laboratorium
Chemiczno-Farmaceut
B. KROGULECKI
w Warszawie. Żądać
w aptekach i skła-
dach aptecznych.

Potrzebna

hafciarka do ha-
maszynowej od
raz, Mostowa 1, m.
od 12 do 2-aj.

Kto by wiedział

o jakimkolwiek
jątku należącym
Stanisława Ursi
Szantyrę syna Bo-
sława proszę o list
we podanie do wiad-
omości Jul. Ostrobr-
ska 5 — 15.

Zgub. książk. wojsk.

wydz. przez P.
U. Wilno, rozen 18
r. na im. Wincent
Kiewlicza. Uniew-
nia się.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym
(gdzie schodzą się żebra). Pobożowanie w wątrobie. Skłonność
do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak
woda język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie ga-
zami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy.
Silne zdemerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku
wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tynej
pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsa-
dzanie żeber i parcie na kiszkę stołową. Brak tchu oraz ból
w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wy-
młoty żółcia drzeszce zimne poty, żółtaoczka.

Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski

Warszawa Nowy Świat 5

Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI

Warszawa,

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych,
znak fabryczny

Żądać w aptek. „KOWALSKINA”

Dr. Czesław Koneczny

Chirurgja jamy ustnej
choroby zębów, sztu-
ne zęby. Wojskowym
urzędnikom na raty
Mickiewicza 11 (gdzie
kino) Przyjmuje od 10
do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Dr. W. LEGIEJKO

choroby wewnętrzne
spec. płuc i zoiadka
Przyjmuje od 9-11
6-7 wiecz ul. Ad Mi-
ckiewicza 21 m. 1.

MASZYNISTKA

posiadająca własną
maszynę piszącą p
szukuje wieczorowy
robot. Zgłoszenia p
śmienne. Mickiewic
45 m. 5. T. Stanki
wicz

Z powodu wyjazdu

do sprzedania cał-
kowitz umebłowanie
mieszkanie; war-
tościowe zaaf orze-
chowa, kredens, łózka,
maszyna do szycia i
in. Zakretowa 7, m. 3,
od 12-5 wiecz.

Dr. med.

W. Morawski.

St. asyst. Kliniki Skór-
nej U. S. B. Zamiesz-
k i przyjmuje 5-7, w
chorobach skór. we
neryczn. mozoopciow.
ul. Trocka Nr. 17.

DR

Marjan Mienicki

Chor. wener. Syfilis i
skórne. Wileńska 34,
m. 3. Przyjmuje od
4-7 p.p.

AKUSZERKA

Okuszeko

Zwierzyńiec, ul. Stara
14, m. 2. Przyjmuje
od 9-6.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszkę z wy-
szem wykształce-
niem, ex-ziemi-
ni z Wileńszczy-
ny, srujnowanego
doszczętnie przez
wojnę, nie mające-
go krewnych który
by mogli się nim
zaopiekować. Ofia-
ry dla staruszkę
pieniężne jako też
ubranie, bieliznę i
obuwie Admin-
„S Ł O W A”
przyjmuje w zwyk-
łych godz. urzęd-
wania między 9-8.

Czy jesteś członkiem Ligi Obrony
Powietrznej Państwa.